Michał Kurkiewicz, Bartłomiej Noszczak

Okiem sowietnika : raport doradcy z Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS o pracy polskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (8 czerwca 1951 r.)

Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej 3, 205-220

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Michał Kurkiewicz, Bartłomiej Noszczak

Okiem sowietnika – raport doradcy z Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS o pracy polskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (8 czerwca 1951 r.)

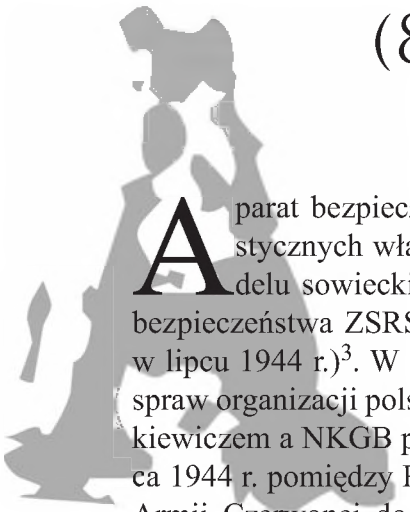

Aparat bezpieczeństwa odgrywał decydującą rolę w realizowaniu polityki komunistycznych władz Polski Ludowej[1]. Jego praca została zorganizowana na wzór modelu sowieckiego przy pomocy oficerów (faktycznie rozkazodawców) z organów bezpieczeństwa ZSRS[2], którzy w Polsce pojawili się jeszcze w trakcie wojny (dokładnie w lipcu 1944 r.)[3]. W grupie płk. Stanisława Radkiewicza znaleźli się oficjalny doradca do spraw organizacji polskiego aparatu bezpieczeństwa ppłk Bielajew i łącznik pomiędzy Radkiewiczem a NKGB ppłk Szklarenko[4]. W sierpniu 1944 r., na mocy porozumienia z 26 lipca 1944 r. pomiędzy PKWN a rządem ZSRS w sprawie wzajemnych relacji po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski, delegowano do tzw. Polski Lubelskiej piętnastu doradców NKGB w zakresie działań operacyjnych, śledczych, ochrony rządu, szyfrów, a także więzień i obozów[5]. Mieli oni istotny wpływ na kształtowanie struktury, zakresu pracy i metod działalności Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Pomimo tego oficjalnie o ich przysłanie zwrócono się dopiero w styczniu 1945 r., a 20 lutego 1945 r. zalegalizowano ich obecność, wydając uchwałę Państwowego Komitetu Obrony ZSRS, która wprowadzała instytucję

[1] Literatura odnosząca się do historii aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej liczy coraz więcej pozycji. W dalszym ciągu brakuje jednak opracowania monograficznego na temat działalności sowieckich doradców w MBP i KdsBP; zob. W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 63–116.

[2] Kolejno były to: od kwietnia 1943 r. do marca 1946 r. – Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego, od marca 1946 r. do marca 1953 r. – Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego, od marca 1953 r. do marca 1954 r. – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz od marca 1954 r. do 1991 r. – Komitet Bezpieczeństwa Państwowego.

[3] Szerzej o historii zależności polskiego resortu bezpieczeństwa od ZSRS zob. P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 277 i nn.; M. Korkuć, *„Kujbyszewiacy" – awangarda UB*, „Arcana" 2002, nr 46–47, s. 91 i nn.

[4] P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 278.

[5] *Teczka specjalna J. W Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, wybór i oprac. T. Cariewskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, S. Rudnicki, Warszawa 1998, s. 63–67.

doradców przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego i przy Ministerstwie Administracji Publicznej[6]. Najważniejszym zadaniem tej wyspecjalizowanej grupy oficerów było szkolenie polskich kadr w działalności agenturalno-śledczej.

Pracą specjalistów kierowali w Polsce kolejno główni doradcy – tzw. sowietnicy: gen. Iwan Sierow (od marca do kwietnia 1945 r.), gen. Nikołaj Seliwanowski (od kwietnia 1945 r. do maja 1946 r.), płk Siergiej Dawydow (od maja 1946 r. do marca 1950 r.), płk Michaił S. Biezborodow (od marca 1950 r. do czerwca 1953 r.), gen. Nikołaj Kowalczuk (od czerwca do lipca 1953 r.), płk Serafim N. Lalin (od lipca 1953 r. do września 1954 r.) i płk Gieorgij Jewdokimienko (od września 1954 r. do listopada 1956 r.). Wszyscy urzędowali przy ministrze bezpieczeństwa publicznego Stanisławie Radkiewiczu, będąc jednocześnie jego osobistymi doradcami[7]. Posiadali oni własny sztab, którego siedzibą była Ambasada Sowiecka w Warszawie oraz własną rozbudowaną sieć agenturalną. Byli zarazem zwierzchnikami doradców w poszczególnych strukturach polskiego resortu bezpieczeństwa – tak na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Sowietnicy otrzymywali instrukcje bezpośrednio z Kremla i ze swojej strony kontrolowali realizację zadań politycznych i gospodarczych w Polsce[8]. Niżsi rangą doradcy pracowali w wojewódzkich i powiatowych urzędach bezpieczeństwa, gdzie w wielu przypadkach pełnili funkcje szefów lub zastępców szefów[9]. Od 1947 r. stopniowo odwoływano doradców ze szczebla powiatowego. Do połowy lat pięćdziesiątych oficerowie sowieckich służb specjalnych kierowali już prawie wszystkimi departamentami i samodzielnymi wydziałami MBP: kadrami, administracją, biurem wojskowym, kontrwywiadem, finansami, łącznością, szkoleniem, uzbrojeniem, ochroną najwyższych władz partyjno-państwowych i zaopatrzeniem[10].

Dane odnoszące się do liczby doradców należy traktować jako przybliżone. Ocenia się, że w latach 1944–1954 wśród 450 funkcjonariuszy pracujących w centrali resortu bezpieczeństwa było co najmniej 46 doradców sowieckich. Do połowy 1953 r. w centrali MBP pracowało ich 35, a przy wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego po jednym lub po dwóch[11]. W 1954 r. miało w Polsce przebywać 89 doradców[12]. Z chwilą rozwiązania MBP i powołania w jego miejsce Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (grudzień 1954 r.) liczba ta zmalała do 12 osób[13].

Zagadnienie działalności oficerów sowieckich i podporządkowanych im służb, w tym m.in. ich odpowiedzialności za łamanie praworządności w Polsce, czeka nadal na swojego badacza. Wiadomo już jednak, że doradcy kontrolowali w Polsce Ludowej prawidłowe wy -

[6] S. Kriwienko, *Dokumenty z „teczki specjalnej" Stalina* [w:] *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, red. W. Materski, A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 27–28.

[7] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 39.

[8] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003, s. 18.

[9] K. Szwagrzyk, *Rola oficerów sowieckich w aparacie bezpieczeństwa Polski („cywilnym" i wojskowym)* [w:] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowieci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 205.

[10] Szerzej na ten temat zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. I: *1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 77–96; K. Szwagrzyk, *Rola oficerów sowieckich...*, s. 205.

[11] A. Paczkowski, *Dzieci Feliksa Edmundowicza. Związek Radziecki a polski aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*, „Rzeczpospolita", 27–28 I 1996, s. 16.

[12] A. Noskowa, G. Muraszko, *Institut sowieckich sowietnikow w wostocznoj Jewropie w 40–50 gody XX w.* [w:] *Polska–ZSRS 1945–1989. Wybrane problemy polityczne, dziedzictwo przeszłości*, red. E. Duraczyński, A. Sacharow, Moskwa 2005, s. 138.

[13] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. I, s. 59.

konywanie dyrektyw płynących z Moskwy. Ich instytucja, podobnie zresztą jak w innych państwach za żelazną kurtyną (w okresie konfliktu na linii Moskwa–Belgrad usunięto ich w 1948 r. z Jugosławii), była jednym z najważniejszych instrumentów kontroli i rozszerzania stalinowskiego modelu komunizmu[14]. Sowieccy specjaliści animowali wiele działań polskiego aparatu bezpieczeństwa – w tym te najważniejsze związane z walką z legalną i nielegalną opozycją polityczną, strukturami wojskowymi podziemia niepodległościowego i Kościołem[15]. Wpływali jednocześnie na zakres i skalę terroru stosowanego przez RBP/MBP/KdsBP.

W październiku 1951 r. Biuro Polityczne WKP(b) przyjęło Instrukcję dla doradców MGB ZSRS w organach bezpieczeństwa państwowego krajów demokracji ludowej. Powodem jej wydania były tarcia, jakie pojawiły się pomiędzy doradcami MGB a szefami lokalnych partii. W ocenie Andrzeja Skrzypka instrukcja rozstrzygała główny spór kompetencyjny na korzyść kierownictwa partyjnego (w przypadku Polski – PZPR) i kierownictwa lokalnego MGB. Ani główny doradca, ani podlegli mu funkcjonariusze nie mogli nie liczyć się z miejscową hierarchią partyjną, a zwłaszcza służbową, i kontaktować się „na roboczo" z wyższymi rangą. Zostali zobowiązani do powstrzymywania się od bezpośrednich ingerencji w działania osób i komórek, którym doradzali, oraz do przekazywania sugestii i rad wyłącznie ustnie. Z drugiej strony, mieli nadzorować działalność operacyjną i śledczą urzędów oraz stan gotowości bojowej wojsk wewnętrznych. O możliwości informowania tych, którym doradzali, decydowało upoważnienie MGB. Podobnie, było ono niezbędne do podjęcia aresztowań[16]. Działalność doradców spotkała się w Polsce z otwartą krytyką w połowie listopada 1954 r.[17] Kwestię łamania przez nich praworządności poruszył 19 października 1956 r. Władysław Gomułka w trakcie rozmów w Belwederze z delegacją sowiecką. Obecny na tym spotkaniu I sekretarz KC KPZS Nikita Chruszczow zapowiedział ich odwołanie (przy czym nie jest do końca pewne, czy chodziło mu o doradców wojskowych[18], czy tych z pionu MWD–MGB)[19]. W dniu 22 października tego roku Pantalejmon Kondratijewicz Ponomarienko wręczył nowemu I sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce list, w którym Prezydium KC KPZS informowało go, że wyłącznie od strony polskiej zależy odesłanie radzieckich doradców resortu bezpieczeństwa i wojska do ZSRS; Polacy mieli wolną rękę w określeniu ich liczby i roli, jaką mieliby pełnić[20]. Ostatni doradcy opuścili Polskę na przełomie 1958 i 1959 r. Nie oznaczało to utraty pełnej kontroli ZSRS nad polskim aparatem bezpieczeństwa. Oficerowie sowieckiego aparatu policyjnego nadal udzielali mu wydatnej pomocy; nie była jednak już tak bardzo widoczna i nie krępowała tak działalności peerelowskich specsłużb, jak w latach 1944–1956.

[14] A. Noskowa, G. Muraszko, *op. cit.*, s. 138 i nn.

[15] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 39; K. Szwagrzyk, *Rola oficerów sowieckich...*, s. 208.

[16] A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 289.

[17] A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach Odwilży: casus Polski*, „Zeszyty Historyczne" 1995, nr 114, s. 14–17.

[18] Sowieccy doradcy wojskowi funkcjonowali w strukturach ludowego Wojska Polskiego od 1952 r. Przy ministrze obrony narodowej utworzono stanowisko Głównego Doradcy Wojskowego, który podlegał ministrowi obrony ZSRS i szefowi Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej. Szerzej na ten temat zob. E. Nalepa, *Oficerowie radzieccy w Wojsku Polskim w latach 1943–1968*, Warszawa 1992.

[19] A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 407–408.

[20] *Ibidem*, s. 418.

Daleko idące możliwości wpływu doradców na działania polskiego resortu bezpieczeństwa znakomicie ilustruje prezentowane niżej źródło. Jest to raport z 8 czerwca 1951 r., w którym anonimowy oficer MGB dokonał krytycznej analizy pracy najważniejszych departamentów MBP. Charakter opracowania, które obejmowało właściwie całą strukturę polskiego resortu, wskazuje na to, że jego autorem był najprawdopodobniej główny doradca z ramienia MGB Michaił S. Biezborodow.

Do najważniejszych niedociągnięć w działalności MBP sowietnik zaliczył: niski poziom pracy agentury, słabe przygotowanie kierownictwa departamentów resortu do pracy z siecią agenturalną, nieprzestrzeganie w pracy z nią podstawowych zasad konspiracji i słabe zdyscyplinowanie funkcjonariuszy. Zwrócił też uwagę na niski poziom pracy struktur resortu odpowiedzialnych za ochronę gospodarki narodowej, walkę z przeciwnikami politycznymi, a także autorami anonimów i ulotek, następnie wadliwy system płac w MBP oraz niekorzystny wzrost liczby funkcjonariuszy w terenie, niski poziom tamtejszych kadr kierowniczych oraz wadliwy obieg informacji. W celu naprawy wszystkich tych nieprawidłowości przygotował dwudziestopunktowy program reform.

Z odręcznej notatki ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza dołączonej do informacji wynika, że 17 czerwca 1951 r. przekazał jej treść wiceministrom resortu Wacławowi Lewikowskiemu, gen. Mieczysławowi Mietkowskiemu, gen. Romanowi Romkowskiemu i gen. Konradowi Świetlikowi. Wszyscy mieli ją omówić w najbliższych dniach. Nie udało się jednak ustalić, jaki rezonans wywołały na szczeblu kierowniczym MBP uwagi radzieckiego doradcy.

Prezentowane źródło dostarcza wielu informacji o funkcjonowaniu polskiego resortu bezpieczeństwa, a przede wszystkim o trudnościach, z jakimi na początku lat pięćdziesiątych borykało się jego kierownictwo i szeregowi funkcjonariusze. Dokument jest wiarygodny i obiektywny. Zawarte w nim ustalenia potwierdzają inne materiały sprawozdawcze resortu bezpieczeństwa. Źródło jest publikowane po raz pierwszy, ma status jawności, z niewielkimi – koniecznymi – poprawkami zachowano jego oryginalną pisownię. W tłumaczeniu starano się oddać charakterystyczny dla języka sowieckiego aparatu policyjnego biurokratyczny żargon. Niektóre bowiem pochodzące z niego zwroty zostały przejęte z języka rosyjskiego i były powszechnie stosowane przez polski aparat bezpieczeństwa. Autorom nie udało się ustalić dat śmierci niektórych funkcjonariuszy wymienionych w raporcie.

TEKST ŹRÓDŁA

[1951 czerwiec 8, Warszawa] – Informacja nieznanego z imienia i nazwiska oficera MGB o uchybieniach w pracy agenturalno-operacyjnej organów MBP

Ściśle tajne

Informacja o brakach w pracy agenturalno operacyjnej organów bezpieczeństwa publicznego

W organach bezpieczeństwa publicznego, tak w centrali, jak i w terenie, odnotowano liczne, poważne braki w pracy agenturalno-operacyjnej[1]. Najważniejsze z nich to:

I. **Niska jakość aparatu agenturalno-informacyjnego, nieumiejętność zdecydowanej większości agentury przeniknięcia do szeregów wroga i ujawniania jego zamierzeń, zły dobór i złe przygotowanie kandydatów do werbunku, znaczna liczba werbunków niecelowych, przecenianie znaczenia tzw. kontaktów poufnych (osób zaufanych) i niedocenianie wykwalifikowanej agentury.**

Analiza materiałów dotyczących pracy sieci agenturalno-informacyjnej wykazuje, że praca ta w wielu wydziałach departamentów jest na niskim poziomie i w znacznej mierze nie zapewnia wykonania zadań stojących przed organami bezpieczeństwa państwowego. Tak na przykład:

1) Według stanu na maj 1951 roku w sieci agenturalno-informacyjnej **Departamentu III**[2] i jego organów terenowych znajdowało się 124 agentów, 238 rezydentów i 7344 informatorów. Z zaplanowanych 13 696 spotkań z agenturą nie odbyło się 2088, co stanowi około 16 proc. W kwietniu br. po linii walki z bandytyzmem[3] zielonogórski Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa otrzymał 154 doniesienia od agentury, olsztyński – 105, warszawski – 153, kielecki – 209, lubelski – 85, katowicki – 247. Jednak z wymienionej liczby doniesień **nie otrzymano w tych województwach ani jednego na podstawie agenturalnego rozpracowania**. Szczeciński WUBP otrzymał w tym okresie 147 doniesień od agentury, z których tylko 9 dotyczyło elementu podlegającego obserwacji. Kierownictwo wydziałów III brało udział jedynie w 958 kontrolnych spotkaniach, co stanowi 7 proc. ogólnej liczby spotkań z agenturą. W sieci agenturalnej wydziałów III znajduje się wiele osób, których werbunek przeprowadzono niecelowo i w efekcie agentura ta nie ma odpowiedniego podejścia do środowiska związanego z podziemiem.

[1] Zob. obowiązujące w tym okresie szczegółowe zalecenia dotyczące pracy funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa z agenturą: *Instrukcja (tymczasowa) o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci* [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 23–30.

[2] Departament III – pion MBP odpowiedzialny przede wszystkim za walkę ze zbrojnym podziemiem niepodległościowym.

[3] To pejoratywne określenie zajmowało szczególne miejsce w alfabecie politycznym Polski Ludowej. Odnosiło się do organizacji zbrojnych polskiego podziemia niepodległościowego. Pojęcie „bandy" nie tylko oddawało rzeczywisty – wrogi stosunek komunistów do tej części ich politycznych przeciwników, ale także miało w jakimś stopniu legitymizować bezwzględną z nimi walkę. Warto zauważyć, że podobną terminologię stosowali w czasie wojny Niemcy, którzy polskich partyzantów określali mianem „bandytów" („Banditen", „Polnische Banditen"), a ich zbrojne formacje „bandami" („Banden").

2) **W Departamencie IV**[4] w sieci agenturalno-informacyjnej znajduje się 33 agentów i 307 informatorów. Oprócz tego jest 107 tzw. kontaktów poufnych (zaufanych osób), z którymi odbywa się spotkania, tak jak z agenturą. W departamencie jest bardzo mało zdolnej, dobrze pracującej agentury. W wielu instytucjach mających ważne znaczenie państwowe agentury nie ma w ogóle albo jest jej niewielka liczba. W Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego jest 5 informatorów, w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego – 3, w Narodowym Banku Polskim, na ponad 4 tysiące pracowników, jest tylko 6 informatorów. Sieć agenturalno-informacyjna będąca obiektem zainteresowania Departamentu IV jest słabo przyuczona i nakierowana na rozpracowanie elementu podlegającego obserwacji. W rezultacie agentura ta dostarcza materiał informacyjny, który nie ma wielkiego znaczenia operacyjnego. 54 rozpracowania agenturalne, które prowadzi IV Departament, są w większości bez perspektyw jako założone na podstawie przypadkowych materiałów. W rozpracowaniach przeważają materiały dotyczące przeszłości figurantów, a brakuje danych o ich obecnej wrogiej działalności.

3) Zamiast prowadzenia werbunku cennych agentów w operacyjnych departamentach szeroko rozpowszechniona jest praktyka zdobywania tzw. kontaktów poufnych (zaufanych osób), przed którymi dekonspiruje się zainteresowanie organów bezpieczeństwa poszczególnymi osobami i obiektami rozpracowań.

II. **Wyżej wymienione fakty świadczące o niskiej jakości aparatu agenturalno-informacyjnego organów bezpieczeństwa są efektem tego, że w większości kierownictwo tych organów nie służy przykładem w pracy agenturalno-operacyjnej i wychowawczej wobec pracowników operacyjnych. Oderwane od głównej części pracy organów bezpieczeństwa przeprowadza bardzo mało werbunków cennych agentów, z agenturą pracuje źle albo w ogóle nie pracuje, nie kieruje też ważniejszymi rozpracowaniami agenturalnymi.** Tak na przykład:

1) Zastępca dyrektora Departamentu III Wolański[5] nie ma na kontakcie agentury. Okresowo bywa w urzędach wojewódzkich, gdzie spotyka się z agenturą rozpracowującą bandy. Kierownictwo Departamentu III nie ma grafiku kontrolnych spotkań z agenturą.

2) Zastępca dyrektora Departamentu V[6] Wienckowski[7] nie prowadzi werbunku agentury, a naczelnicy wydziałów werbują bardzo mało. Na spotkaniach kontrolnych kierownictwo Departamentu V bywa bardzo rzadko, stanowi sieci agenturalnej i praktycznej z nią pracy poświęca bardzo mało uwagi. Za wyjątkiem niektórych przypadków rozpracowania agenturalne nie są kontrolowane, a ich stanem nikt się nie interesuje. Znaczna część rozpra-

[4] Departament IV – pion MBP odpowiedzialny za ochronę gospodarki narodowej.

[5] Stanisław Wolański (ur. 1918 r.) – członek PPR, PZPR, płk, od czerwca 1945 r. zastępca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych KBW, od października 1945 r. zastępca dowódcy KBW na Dolny Śląsk, od sierpnia 1946 r. zastępca dowódcy KBW we Wrocławiu, od stycznia 1948 r. p.o. dowódcy 4. Brygady KBW, od września 1949 r. szef sztabu KBW, od września 1950 r. wicedyrektor Departamentu III MBP, od października 1953 r. komendant główny MO. Zwolniony ze służby w styczniu 1959 r.

[6] Departament V – pion MBP odpowiedzialny za kontrolowanie oraz przeciwdziałanie uznanym za wrogie państwu organizacje polityczne, społeczne, a także Kościoły i związki wyznaniowe.

[7] Właściwie Karol Więckowski (*alias* Zenon Stachula) (1917–1991) – płk resortu bezpieczeństwa, członek PPR, PZPR, oficer radziecki przeszkolony przez NKWD, w czasie II wojny światowej walczył w radzieckiej partyzantce na terenach Polski. Od listopada 1945 r. kierownik Sekcji 4 Wydziału I Departamentu IV MBP, od lipca 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu V MBP, od grudnia 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu V z p.o. naczelnika tego departamentu, od maja 1947 r. naczelnik Wydziału III Departamentu VI, od maja 1950 r. wicedyrektor Departamentu V, od stycznia 1953 r. dyrektor Departamentu XI, od stycznia 1955 r. dyrektor Departamentu VI KdsBP, od czerwca 1955 r. dyrektor Departamentu IX, od listopada 1956 r. dyrektor Biura „T" MSW, od grudnia 1957 r. p.o. zastępcy dyrektora Biura Paszportów Zagranicznych MSW, od marca 1958 r. zastępca dyrektora Biura Paszportów Zagranicznych MSW. Zwolniony ze służby w styczniu 1960 r.

cowań agenturalnych prowadzona jest w departamencie z naruszeniem przepisów i chaotycznie. W sprawach tych brakuje: pozwoleń na ich prowadzenie, planów przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych, memorandów, spisów osób podlegających rozpracowaniu, a nawet danych o pracującej agenturze. Spośród 7 wydziałów operacyjnych w Departamencie V praca agenturalno-operacyjna jest prowadzona najsłabiej w I, II i VII.

a) I tak w Wydziale I zajmującym się rozpracowywaniem podziemia WRN i reakcyjnego elementu byłej PPS[8], na 26 etatów zatwierdzonych dla pracowników operacyjnych, pracowników jest tylko 11. Zastępcy naczelnika wydziału nie ma. Praca z agenturą stoi w tym wydziale na niskim poziomie, spotkania z agenturą odbywają się nieregularnie, do spotkań z agenturą pracownicy są źle przygotowani, zadania agentury są niekonkretne. W wydziale w ciągu dwóch miesięcy nie było spotkań z 8 agentami, w ciągu 3 miesięcy – z 3 agentami, w ciągu 4 miesięcy – z dwoma. Z prowadzonych w wydziale 13 rozpracowań agenturalnych aktywnie prowadzone jest tylko jedno – „Szura", pozostałe są słabo zabezpieczone agenturalnie, a w czterech sprawach w ogóle nie ma agentury („Nieujawnieni", „Rodzina", „Chemia" – założona w 1948 roku i „Korsarz" – założona w 1949 roku). Z 43 zarejestrowanych spraw, w 12 nie ma agentury i planów przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych. Naczelnik Wydziału I Herer[9] nie zna stanu większości rozpracowań agenturalnych. W rozpracowaniach nie ma żadnych wskazówek naczelnika wydziału ani kierownictwa departamentu. Do pracy agenturalno-operacyjnej Herer odnosi się pasywnie, nie chce pracować w organach bezpieczeństwa, oświadczając, że jest ekonomistą i chciałby pracować w swoim zawodzie. Kilka miesięcy temu Herer przedstawił raport z prośbą o zwolnienie go z pracy w organach.

b) Analogicznie wygląda stan pracy agenturalno-operacyjnej w II Wydziale V Departamentu, prowadzącym rozpracowanie podziemia byłej partii PSL[10] (Mikołajczyka[11]) i wro-

[8] PPS – partia polityczna założona w Paryżu w listopadzie 1892 r. Jedna z najważniejszych sił politycznych w niepodległej Polsce. Po wybuchu wojny działała w podziemiu jako PPS-WRN (Wolność, Równość, Niepodległość). Posiadała własne oddziały wojskowe (Gwardię Ludową), które weszły w skład AK. W grudniu 1948 r. pod presją komunistów PPS „zjednoczono" z PPR, tworząc PZPR. Faktycznie PPS została w ten sposób zlikwidowana. Przetrwała na emigracji, gdzie doszło do jej dekompozycji.

[9] Wiktor Herer (ur. 1920 r.) – członek PPR, PZPR, ppłk, od września 1945 r. zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu V MBP, od kwietnia 1946 r. p.o. naczelnika tego wydziału, od listopada 1950 r. naczelnik tego wydziału, od listopada 1950 r. naczelnik Wydziału I Departamentu V MBP. Zwolniony ze służby w styczniu 1952 r.

[10] PSL – partia polityczna założona w sierpniu 1945 r. na bazie Stronnictwa Ludowego „Roch". Jej pierwszym prezesem został Wincenty Witos. Po jego śmierci, na kongresie PSL w styczniu 1946 r. uchwalono program i statut partii, a także wybrano nowego prezesa – Stanisława Mikołajczyka. Legalne PSL stało w opozycji do PPR i było jej najpoważniejszym konkurentem. W maju 1946 r. opozycyjni wobec Mikołajczyka politycy opuścili stronnictwo, tworząc w czerwcu tego roku PSL „Nowe Wyzwolenie". W sfałszowanym przez komunistów referendum (1946 r.) PSL opowiadało się przeciwko likwidacji Senatu. W okresie przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego partia była obiektem brutalnych ataków ze strony aparatu policyjnego podporządkowanego PPR (zamordowano około 200 i aresztowano kilkadziesiąt tysięcy działaczy PSL). W sfałszowanych wyborach PSL uzyskało jedynie 28 mandatów na 444 miejsca. W październiku 1944 r. zagrożony aresztowaniem Mikołajczyk nielegalnie opuścił Polskę. Władze w stronnictwie przejęli jego oponenci, którzy utworzyli Lewicę PSL. Prezesem został Józef Niećko. W listopadzie 1949 r. Lewica PSL połączyła się z tzw. lubelskim Stronnictwem Ludowym, co dało początek Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu.

[11] Stanisław Mikołajczyk (1901–1966) – polityk, lider PSL, wicepremier. Od 1920 r. w PSL „Piast", w latach 1930–1935 poseł. Walczył we wrześniu 1939 r. z Niemcami, następnie na emigracji we Francji i w Anglii. Od 1939 r. wiceprzewodniczący I Rady Narodowej RP, w latach 1940–1943 wicepremier, od lipca 1943 r. do listopada 1944 r. premier Rządu RP na Uchodźstwie. Po konferencji w Jałcie (1945 r.) przystąpił do TRJN jako wicepremier i minister rolnictwa, od 1945 r. stał na czele PSL – najsilniejszej partii opozycyjnej w kraju, poseł KRN, po sfałszowanych przez komunistów wyborach parlamentarnych w styczniu 1947 r. uciekł do USA. Zmarł na emigracji.

gich elementów ZSL. W wydziale tym na 15 etatów zatwierdzonych dla pracowników operacyjnych, pracowników takich jest tylko 8. Zastępcy naczelnika wydziału nie ma. Na 8 agenturalnych rozpracowań w 6 nie ma wartościowej agentury. Rozpracowania przebiegają słabo. Plany przedsięwzięć sporządza się nieregularnie. W 18 zarejestrowanych sprawach w ogóle nie ma agentury i nie ma planów rozpracowań. Naczelnik II Wydziału Tymiński [to] pracownik pasywny. Z będącymi na jego kontakcie 4 agentami, 4 informatorami i 5 zaufanymi osobami pracuje bezplanowo, powierzchownie, nie ma grafiku spotkań. Tymiński sam nie prowadzi żadnego rozpracowania agenturalnego, prowadzonych w wydziale rozpracowań nie nadzoruje i nie zna ich stanu. Naczelnik 1. Sekcji tego wydziału – Gomułka – ma na kontakcie 5 informatorów i 4 agentów, spośród których dwóch wyłączono z pracy w sieci [agenturalnej] z powodu chorób. Sekcja ta nie zdobyła dotąd ani jednego agenta do rozpracowania reakcyjnego aktywu byłej PSL-owskiej organizacji „Wici"[12], a także członków PSL, którzy wrócili z zagranicy. Po tej linii nie są prowadzone agenturalne rozpracowania w tych sprawach. Tak samo źle jest ustawiona praca agenturalno-operacyjna 2. Sekcji II Wydziału, do której zadań należy organizacja rozpracowania wrogich elementów w ZSL. P.o. naczelnika tej sekcji Popławski nie prowadzi rozpracowań agenturalnych. Z będącymi u niego na kontakcie 9 informatorami i 5 zaufanymi osobami nie spotkał się w kwietniu i maju br. w ogóle z powodu swojego wyjazdu służbowego. Z informatorem „Wasyl" (inspektor Wydziału Propagandy GIK ZSL[13]) Popławski spotkał się w tym roku tylko raz – w styczniu.

c) W Wydziale VII, szczególnie ważnym, do którego zadań należy rozpracowywanie trockistów[14], titowców[15] i polskich nacjonalistów[16] pracuje łącznie tylko 5 pracowników operacyj-

[12] Właściwie Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici" (od 1944 r.) – organizacja społeczno-kulturalna młodzieży wiejskiej założona w czerwcu 1928 r. przez działaczy Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. W 1931 r. związana ze Stronnictwem Ludowym. Członkowie związku uczestniczyli m.in. w strajkach chłopskich w latach 1932–1937. Związek opowiadał się za agraryzmem, spółdzielczością, nowoczesnymi metodami gospodarowania, animował akcje o charakterze społeczno-kulturalnym (zakładał m.in. uniwersytety ludowe). Wchodził w skład Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej skupiającego organizacje młodzieży wiejskiej ze środkowej i południowej Europy. Podczas wojny jego działacze znaleźli się w Centralnym Kierownictwie Ruchu Ludowego (gremium kierowniczym Stronnictwa Ludowego „Roch"). W sierpniu 1944 r. związek wznowił działalność jako ZMW RP „Wici". Na zjeździe w 1945 r. opowiedział się za niezależnością ruchu ludowego. Przeciwko temu wystąpiła sympatyzująca z PPR grupa działaczy, którzy w styczniu 1947 r. powołali Krajowy Komitet Demokratyzacji „Wici". Przejęli oni władzę w związku i oparli jego program na bazie ideologii komunistycznej. W lipcu 1948 r. Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici", Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Związku Młodzieży Demokratycznej zostały scalone, tworząc Związek Młodzieży Polskiej.

[13] Właściwie powinno być: NKW ZSL, czyli Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL.

[14] Trockiści – domniemani, częściej wyimaginowani zwolennicy Lwa Trockiego, który po śmierci Włodzimierza Lenina (1924 r.) stał się najpoważniejszym politycznym antagonistą Józefa Stalina. Oskarżenie o trockizm było w Rosji Radzieckiej wygodną metodą w walce z prawdziwą lub urojoną opozycją. Podobne tendencje występowały w części Europy podporządkowanej Moskwie – szczególnie intensywnie od końca lat czterdziestych, gdy Stalin rzucił hasło zaostrzania się walki klasowej w miarę budowania komunizmu. Dało to zielone światło do eliminacji przeciwników politycznych w walkach wewnątrzpartyjnych.

[15] Titowcy (titoiści) – podobnie jak trockiści, domniemani, częściej wyimaginowani zwolennicy wodza powojennej, komunistycznej Jugosławii Josipa Broz Tity, który stworzył własną odmianę komunizmu niezależnego od dyktatu Kremla (w 1948 r. KPJ wykluczono z Kominformu, a Jugosławię wyrzucono poza nawias komunistycznej wspólnoty). Oskarżenie o titoizm było wygodnym narzędziem w walkach wewnątrzpartyjnych, jakie rozgrywały się po wojnie w krajach bloku wschodniego.

[16] W istocie jest tu mowa o zwalczanych przez komunistów narodowcach, żołnierzach radykalnie antykomunistycznych NSZ, działaczach przedwojennych ugrupowań nacjonalistycznych, politykach zdelegalizowanego SN. W czasie gdy doradca MGB przygotowywał swoją informację, polityczne i w większości militarne podziemie narodowe było albo rozbite, albo miało daleko ograniczone możliwości walki z systemem komunistycznym.

nych na 18 przewidzianych etatowo. Praca agenturalno-operacyjna w tym wydziale prowadzona jest źle. Powodem tego jest brak pracowników operacyjnych, brak wartościowej agentury i niedostateczne wymagania kierownictwa departamentu wobec pracowników operacyjnych. Naczelnik wydziału Stecki[17] nie ma na kontakcie wartościowej agentury i jej nie zdobywa. Będący u niego na kontakcie trzej informatorzy nie mają żadnego dotarcia do trockistów i titowców. Stecki nie chce pracować w wydziale, napisał raport z prośbą o zwolnienie, motywując go brakiem pracowników operacyjnych w wydziale. Do rozpracowywania trockistów, titowców i polskich nacjonalistów wydział dysponuje tylko 1 agentem i 4 informatorami. Odnośnie titowców prowadzi się jedno rozpracowanie i dwie zarejestrowane sprawy. Agentury w rozpracowaniu nie ma w ogóle, a w sprawach zarejestrowanych są 2 informatorzy, którzy nie dostarczają cennych materiałów. Większość spraw w tym wydziale prowadzona jest w sposób niezadowalający. Plany przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych nie są prowadzone.

III. **W prawie wszystkich ogniwach organów bezpieczeństwa państwowego brakuje elastycznego, operatywnego kierownictwa pracą agenturalno-operacyjną. W szczególności słabo realizowane jest rzeczywiste zarządzanie przez departamenty terenowymi organami bezpieczeństwa po ich linii.**

1) Praca z przeważającą częścią agentury będącej na kontakcie pracowników operacyjnych jest realizowana na niskim poziomie. Zadania agentury, przy uwzględnieniu jej możliwości, nie są wykonywane, agenturalne informacje w większości nie są sprawdzane, a prosto dodawane do spraw bez żadnych wskazówek i zadań dla agentury. W Departamencie V zaistniało wiele takich faktów jak to, że doniesienia są pisane przez zespół operacyjny na podstawie słów agentów. Kontrola codziennej pracy zespołu operacyjnego ze strony kierownictwa departamentu przebiega słabo i niesystematycznie. Nie stosuje się prowadzenia periodycznych kontroli pracy wydziałów i sekcji.

2) Brak operatywnego, elastycznego kierowania pracą agenturalno-operacyjną i niezadowalająca praca z agenturą doprowadziły do tego, że w wielu ważnych obiektach Departamentu IV wrogi element nie jest rozpracowywany, brakuje tam agenturalnych rozpracowań. Do takich obiektów należą: Ministerstwo Przemysłu Górniczego, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, Państwowa Komisja Planowania.

Agentura będąca na kontakcie kierownictwa Departamentu IV w większości przekazuje materiały niewiele warte, nie prowadzi rozpracowań agenturalnych, a jej działalność nie jest nakierowana na konkretne osoby. I tak, zastępca naczelnika Wydziału I Skrzyszewski ma na kontakcie 2 agentów, ale żaden z nich nie prowadzi rozpracowania poszczególnych osób. Również naczelnik sekcji I Wydziału Gabryś[18] źle pracuje z agenturą. Będąca na jego kontakcie agentura nie dostarcza wartościowych materiałów. Na przykład agent „Zych" (pracownik Ministerstwa Przemysłu Górniczego) przedstawia Gabrysiowi materiały o charakterze oficjalnym.

[17] Marian Stecki (ur. 1909 r.) – członek KPP, PPR, PZPR, ppłk, od stycznia 1945 r. starszy referent WUBP w Lublinie, od czerwca 1945 r. kierownik Sekcji 3 Wydziału III Departamentu I MBP, od listopada 1945 r. p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP, od kwietnia 1946 r. naczelnik Wydziału III Departamentu V MBP, od stycznia 1950 r. naczelnik Wydziału VII Departamentu V MBP, od września 1956 r. wicedyrektor Centrum Wyszkolenia w Legionowie, od listopada 1956 r. dyrektor Szkoły nr 3 i zastępca komendanta Centrum Wyszkolenia MSW w Legionowie. Zwolniony ze służby w sierpniu 1958 r.

[18] Stanisław Gabryś (ur. 1918 r.) – członek PPR, PZPR, kpt., od lutego 1949 r. starszy referent Wydziału I Departamentu IV MBP, od lipca 1950 r. kierownik Sekcji 1 Wydziału I Departamentu IV MBP, od sierpnia 1952 r. kierownik Sekcji 1 Wydziału I Departamentu IV MBP, od stycznia 1953 r. zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu IX MBP, od czerwca 1954 r. zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu IX MBP, od kwietnia 1955 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu IV KdsBP, od listopada 1955 r. naczelnik Wydziału I Departamentu IV KdsBP. Zwolniony ze służby w styczniu 1957 r.

Spotkania z tym agentem odbywają się jedynie raz na miesiąc. Agent dostaje od Gabrysia zadania ogólne, polegające na obserwacji pracy wydziału do spraw importu aparatury technicznej. Nadzorujący tę sekcję naczelnik Wydziału I Grad[19] i jego zastępca Skrzyszewski[20] nie czytali doniesień agenta „Zycha", nie dawali zaleceń co do pracy z nim, nie przeprowadzali spotkań kontrolnych. W następstwie słabego kierowania siecią agenturalno-informacyjną będący na kontakcie naczelnika sekcji III Wydziału Koncewicza[21] agent „Dekawu" (pracownik firmy eksportowo-importowej „Ciech") w ciągu trzech miesięcy dostarcza materiały o charakterze ogólnym. Sądząc na podstawie jego doniesień, ten agent może pracować lepiej, być nastawionym na realizację zadanych celów, o ile dostawałby konkretne zadania.

Kierownictwo Departamentu IV z reguły nie pisze na dokumentach operacyjnych pisemnych wskazówek i nie określa, w jakim kierunku należy prowadzić to czy inne rozpracowanie. Wszystkie polecenia zespół operacyjny otrzymuje ustnie i dlatego szybko je zapomina.

Materiały operacyjne przysyłane z urzędów wojewódzkich nie są czytane ani analizowane przez kierownictwo. Polecenia dotyczące kontrolowanych rozpracowań agenturalnych wydawane są powierzchownie, a w ogóle nie są wydawane w związku z miesięcznymi sprawozdaniami o stanie agentury.

3) Należy koniecznie podkreślić jako fakt nienormalny powolność w otrzymywaniu poleceń w sprawie ważnego rozpracowania agenturalnego „WIN"[22] pod nazwą „Cezar"[23], które jest prowadzone w Departamencie III.

[19] Karol Grad (ur. 1911 r.) – członek KPP, PPR, PZPR, mjr, od października 1945 r. kierownik Sekcji Gospodarczej Wydziału III WUBP we Wrocławiu, od marca 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału Gospodarczego WUBP we Wrocławiu, od listopada 1947 r. naczelnik Wydziału IV WUBP we Wrocławiu, od maja 1950 r. naczelnik Wydziału I Departamentu IV MBP, od czerwca 1951 r. zastępca szefa WUBP we Wrocławiu. Zwolniony ze służby w kwietniu 1954 r.

[20] Właściwie Zygmunt Skrzeszewski (ur. 1912 r.) – członek PPR, PZPR, mjr, od września 1946 r. zastępca kierownika Sekcji 5 Wydziału I Departamentu IV MBP, od kwietnia 1947 r. starszy referent z p.o. kierownika Sekcji 3 Wydziału I Departamentu IV MBP, od października 1947 r. kierownik Sekcji 2 Wydziału I Departamentu IV MBP, od października 1948 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu IV MBP, od września 1952 r. naczelnik Wydziału II Departamentu IV MBP, od stycznia 1953 r. naczelnik Wydziału IV Departamentu IV MBP, od sierpnia 1955 r. zastępca naczelnika Wydziału III Biura „W" przy Departamencie IX KdsBP, od stycznia 1956 r. zastępca naczelnika Wydziału III Biura „W" KdsBP. Zwolniony ze służby w styczniu 1957 r.

[21] Właściwie Stanisław Kończewicz (ur. 1922 r.) – członek PPR, PZPR, płk, od maja 1948 r. starszy referent Sekcji 4 Wydziału IV Departamentu IV MBP, od marca 1949 r. kierownik Sekcji 3 Wydziału IV Departamentu IV MBP, od grudnia 1949 r. kierownik Sekcji 1 Wydziału VII Departamentu IV MBP, od stycznia 1951 r. kierownik Sekcji 5 Wydziału III Departamentu IV MBP, od listopada 1952 r. zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu IV MBP, od stycznia 1953 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu IV MBP, od kwietnia 1955 r. zastępca naczelnika z p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu IV KdsBP, od listopada 1955 r. naczelnik Wydziału V Departamentu IV KdsBP, od maja 1956 r. naczelnik Wydziału II Departamentu IV KdsBP, od sierpnia 1956 r. wicedyrektor Departamentu IV KdsBP, od grudnia 1956 r. zastępca dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, od października 1957 r. dyrektor Biura „T" MSW, od lutego 1965 r. kierownik Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych, od stycznia 1967 r. dyrektor Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych. Zwolniony ze służby w listopadzie 1971 r.

[22] Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość" – organizacja polskiego podziemia niepodległościowego założona we wrześniu 1945 r. na bazie rozwiązanych AK i Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Na czele „WiN" stał prezes. Organizacja dzieliła się na obszary, okręgi, inspektoraty, obwody i rejony. Deklaratywnie była stworzona do przeciwdziałania procesowi podporządkowywania Polski ZSRS i narzucaniu jej ustroju komunistycznego drogą oddziaływania politycznego. Mimo to utrzymywała w terenie rozbudowane struktury wojskowe i prowadziła ograniczone akcje o charakterze zbrojnym. W listopadzie 1945 r. aresztowano prezesa „WiN" płk. Jana Rzepeckiego i innych przywódców tej organizacji. Kolejne kierownictwa zatrzymywano co kilka miesięcy. Od 1948 r. organizacja była właściwie rozpoznana i kontrolowana przez MBP.

[23] Właściwie jest tu mowa o prowadzonej przez MBP w latach 1948–1952 operacji „Cezary", która polegała na utworzeniu całkowicie mu podporządkowanej tzw. V Komendy (V Zarządu) „WiN". Dzięki temu

4) Realnie słabe kierowanie terenowymi organami bezpieczeństwa można prześledzić na podstawie praktyki Departamentu I. Do chwili obecnej wydziały I organów terenowych prawie nie otrzymują od Departamentu I praktycznej pomocy za wyjątkiem poleceń w sprawie poszczególnych rozpracowań agenturalnych. Kierownictwo departamentu raczej nie interesuje się pracą terenowych organów, nie funkcjonuje kontrola ich pracy. Aparat niższego szczebla terenowych organów bezpieczeństwa nie ma nawet pojęcia o pracy prowadzonej po linii Departamentu I[24]. Ta sytuacja wpływa negatywnie na pracę całego aparatu organów bezpieczeństwa w jego walce z agenturą zagranicznych wywiadów.

5) Kierownictwo Departamentu Szkolenia praktycznie nie kieruje pracą wydziałów szkoleniowych w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa. Ich praca nie jest kontrolowana, nie są prowadzone periodyczne kontrole na miejscu. Naczelnicy wydziałów szkoleniowych nie są wzywani ze sprawozdaniami do departamentu.

Departament Szkolenia słabo kieruje prowadzeniem szkoleń specjalnych dla pracowników. Sprawdzanie i kontrolowanie organizowania takich szkoleń nie funkcjonuje, zwłaszcza w wydziałach powiatowych. Wydział I, który ma nadzorować szkolenia specjalne, a także całość szkoleń pracowników operacyjnych, ma łącznie 5 pracowników operacyjnych na 19 zatwierdzonych etatów.

IV. **W pracy z agenturą nie przestrzega się elementarnych zasad konspiracji, co prowadzi do dekonspiracji i utraty cennej agentury. Organy bezpieczeństwa mają bardzo mało mieszkań konspiracyjnych, zwłaszcza w powiatach i województwach, w rezultacie spotkania z agenturą odbywają się w pomieszczeniach służbowych lub w miejscach zupełnie przypadkowych.**

Według posiadanych danych w urzędach wojewódzkich w: Białymstoku, Koszalinie, Łodzi, Lublinie, Zielonej Górze i Opolu spotkania z agenturą z reguły odbywają się w pomieszczeniach urzędów i wydziałów bezpieczeństwa, na cmentarzach, dworcach i w innych miejscach. Takie naruszenie elementarnych zasad konspiracji w pracy z agenturą prowadzi do jej dekonspiracji. W wyżej wymienionych województwach doszło do 61 przypadków dekonspiracji agentury, z czego tylko w województwie białostockim miało miejsce 48 takich przypadków. Wskazane do werbunku osoby są wzywane do powiatowych wydziałów bezpieczeństwa. W efekcie w województwie białostockim w ostatnim czasie bandy zlikwidowały 7 cennych agentów. Wydziały III białostockiego i rzeszowskiego wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa nie mają ani jednego mieszkania konspiracyjnego. Bardzo mało konspiracyjnych mieszkań jest po linii wydziałów III w województwach: warszawskim, kieleckim, lubelskim i koszalińskim.

Uwaga: W ciągu 4 miesięcy 1951 roku (styczeń – kwiecień) zdekonspirowano: rezydentów – 2, agentów – 10, informatorów – 87. Zdekonspirowana agentura jest wyłączana z sieci.

V. **Wśród pracowników organów bezpieczeństwa brakuje twardej dyscypliny pracy, walka z jej naruszaniem jest prowadzona słabo. Większość pracowników operacyjnych działa mało intensywnie, ograniczając się do formalnych godzin pracy. Spotka -**

możliwe było prowadzenie skutecznej gry wywiadowczej (działania o charakterze prowokacji i dezinformacji) z CIA i SIS, które w przypadku wybuchu wojny zakładały wykorzystanie „WiN" do działań sabotażowych i dywersyjnych. W wyniku operacji MBP udało się zdekonspirować wielu agentów zachodnich wywiadów i członków „WiN" (skazano w sumie kilkadziesiąt osób, z czego wobec sześciu wykonano zasądzone wyroki śmierci), przejęto ponadto m.in. znaczną ilość pieniędzy i złota oraz kilkanaście radiostacji. Akcja miała swoje reperkusje na Zachodzie. W jej wyniku doszło do skompromitowania środowiska polskiej emigracji politycznej poprzez ujawnienie współpracy stronnictw politycznych skupionych w Radzie Politycznej z CIA w prowadzeniu wywiadu i dywersji w Polsce, za co otrzymywały pieniądze na działalność. Ta tzw. afera Bergu doprowadziła do rozłamu na emigracji.

[24] Departament I – pion MBP odpowiedzialny za kontrwywiad.

nia z agenturą odbywają się w ciągu dnia, choć zasadniczo z siecią agenturalną należy się spotykać w godzinach wieczornych.

Dyscyplina pracy pracowników prawie wszystkich szczebli ministerstwa jest na niskim poziomie. Oficjalnie dzień pracy trwa 8 godzin – praktycznie znacznie krócej. I tak, w godzinach pracy prowadzone są zajęcia, pracownicy jedzą śniadania, a niektórzy też obiad. Po obiedzie, w godzinach wieczornych, wielu pracowników operacyjnych nie pracuje. Znaczący procent pracowników operacyjnych wykorzystuje dzień pracy do spotkań z agenturą i wizytowania obiektów, którymi się zajmują. I tak np. w Wydziale V Departamentu IV dn. 23 maja br. 6 pracowników operacyjnych było na spotkaniach z agenturą od 10.00 rano do 15.00, 26 maja w ciągu dnia odbyło się 9 spotkań z agenturą, w tym 3 z zaufanymi osobami. Analogiczna sytuacja ma miejsce i w innych wydziałach. W Departamencie IV wyjście pracownika w godzinach pracy jest rejestrowane w specjalnej książce. Jednak ta ewidencja nie odzwierciedla stanu faktycznego. Jest wiele takich przypadków, kiedy to pracownicy operacyjni nie zaznaczają swoich przyjść, a naczelnicy wydziałów i ich zastępcy nie sprawdzają tych zapisów i nie analizują gdzie był pracownik. Kierownictwu departamentu nie zależy na zintensyfikowaniu pracy jego pracowników, kontrola pracy pracowników operacyjnych wykonywana jest w sposób niedostateczny, walka z naruszeniami dyscypliny pracy prowadzona jest słabo, co wydaje się jednym z poważniejszych braków w pracy organów. Przypuszczalnie analogiczna sytuacja jest i w innych departamentach.

VI. **Istotne braki występują w pracy referatów zabezpieczenia**[45] **w przedsiębiorstwach, z agenturą pracuje się źle, nakierowując ją nie na wykrycie podziemia, lecz przede wszystkim na ujawnianie braków w produkcji. Dlatego też dywersja i sabotaż w przedsiębiorstwach nie jest wykrywana we właściwym czasie.**

W dniu 1 maja br. w przedsiębiorstwach przemysłowych, kopalniach węgla i państwowych gospodarstwach rolnych z 629 mających działać referatów zabezpieczenia powstało 473. Zestaw pracowników operacyjnych referatów zabezpieczenia skompletowano w 58 proc. W pracy referatów ochrony występuje wiele istotnych zaniedbań, które są efektem słabego przygotowania politycznego i zawodowego pracowników operacyjnych, niezadowalającego działania kierownictwa i niewystarczającej pomocy wydziałów IV urzędów wojewódzkich i powiatowych wydziałów bezpieczeństwa. Spośród 1187 pracowników operacyjnych referatów zabezpieczenia 859 podlega referatom IV wydziałów powiatowych, które nie są w stanie zapewnić kontroli ich pracy i udzielać im właściwej pomocy. Referaty IV wydziałów powiatowych same są bardzo słabe i potrzebują wzmocnienia i nadzoru. Brak kontroli i pomocy ze strony organów nadrzędnych prowadzi do tego, że pracownicy referatów zabezpieczenia popełniają w pracy liczne błędy. W swojej pracy polegają na „kontaktach poufnych" (osobach zaufanych), nie zdobywają wykwalifikowanej agentury do rozpracowywania wrogich elementów. I tak np. w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczaka w Łodzi dwóch pracowników referatu zabezpieczenia ma na kontakcie 1 informatora i 38 osób zaufanych, spośród których spotykają się tylko z 20. Rozpracowań nie ma, materiały mogące budzić zainteresowanie operacyjne leżą. W fabryce im. Kościuszki dwóch pracowników referatu zabezpieczenia ma na kontakcie 2 informatorów i 36 osób zaufanych, a spotykają się tylko z 5 spośród nich. Podobna jest sytuacja referatu zabezpieczenia w fabryce im. Sawickiej.

VII. **Źle są prowadzone poszukiwania przestępców państwowych**[26]**, którzy uciekli z miejsc osadzenia i uchylają się od odpowiedzialności za dokonane przestępstwa.**

[25] Tłumaczenie dosłowne. Właściwa nazwa tej komórki resortu bezpieczeństwa to Referat Ochrony.

[26] W istocie jest tu mowa o przeciwnikach politycznych komunistów.

Od początku funkcjonowania organów bezpieczeństwa Departament II[27], a także departamenty operacyjne i urzędy wojewódzkie odpowiedzialne za poszukiwanie przestępców, nie zdają sprawozdań o wynikach swojej pracy kierownictwu ministerstwa. Nikt nie popularyzuje tej pracy w organach bezpieczeństwa, pracownicy organów nie są zainteresowani jej wykonywaniem.

VIII. **Bardzo słabo prowadzone są poszukiwania autorów anonimów i ulotek, przestępcy pozostają zupełnie bezkarni.**

Do niedawna poszukiwaniem autorów anonimów zajmowały się wszystkie departamenty operacyjne, ale nie miały one istotnych wyników. Obecnie poszukiwania autorów anonimów i ulotek skoncentrowano w specjalnej sekcji Departamentu II. W sekcji jest 2 pracowników, którzy pracują bardzo słabo, jeszcze nie poznali metod poszukiwania [autorów ulotek i anonimów], w ogóle nie kierują pracą w tej dziedzinie w terenie.

IX. **W organach bezpieczeństwa publicznego występuje zrównanie siatki płac.**

I tak np. dla naczelnika Wydziału I wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa w Gdańsku przewidziano takie samo uposażenie jak dla naczelnika Wydziału I wojewódzkiego urzędu w Kielcach, nie uwzględniając faktu, że zakres pracy tych dwóch wydziałów jest zupełnie inny. Analogiczna sytuacja jest w innych wydziałach. Dla naczelnika IV Wydziału wojewódzkiego urzędu w Katowicach, gdzie jest 84 pracowników, przewidziano takie samo uposażenie jak dla naczelnika IV Wydziału urzędu w Olsztynie, gdzie pracuje 31 osób. Dla wszystkich naczelników wydziałów operacyjnych urzędów wojewódzkich i szefów wydziałów powiatowych, niezależnie od województwa i zakresu pracy, przewidziano jednakowe uposażenie.

X. **Zachodzi konieczność dokonania przeglądu etatów w powiatowych wydziałach[28] bezpieczeństwa, zredukowania w niektórych powiatach liczebności pracowników i wzmocnienia kadr kierowniczych.**

Aparat wydziałów powiatowych rozrósł się do dużych rozmiarów, a jego kadry kierownicze są bardzo słabe. Wielu naczelnikom wydziałów powiatowych brakuje doświadczenia w pracy agenturalno-operacyjnej. Urzędy wojewódzkie rzadko kontrolują pracę wydziałów powiatowych i w zasadzie nie pomagają tamtejszym pracownikom operacyjnym. W efekcie w wielu urzędach powiatowych mają miejsce poważne naruszenia wymogów pracy agenturalno-operacyjnej i śledczej, a niejednokrotnie i wsypy. Np. w 1950 r. pracownicy powiatowych wydziałów dokonali 92 pobić aresztowanych w czasie przesłuchań, odnotowano 12 przypadków łapówek, 253 przypadki nadużycia władzy, dopuszczono do 136 przypadków ucieczek aresztowanych, 44 przypadków naruszenia instrukcji pracy z agenturą. W 1950 r. pracownicy wydziałów [urzędów] powiatowych dopuścili się 843 pijaństw z awanturami i 927 innych wykroczeń dyscyplinarnych. Naczelnicy powiatowych wydziałów ukarali za różne służbowe wykroczenia 2317 pracowników.

XI. **W organach bezpieczeństwa brakuje dobrego obiegu informacji operacyjnej od ogniw podrzędnych do instancji kierowniczych, dotyczącej ważniejszych wydarzeń i pracy agenturalno-operacyjnej, a także aktualnej i pełnej informacji o pracy Komitetu Centralnego[29] partii.**

---

[27] Departament II – pion MBP odpowiedzialny za technikę operacyjno-ewidencyjną.

[28] Tłumaczenie dosłowne. Właściwie powinno być: w urzędach powiatowych.

[29] Komitet Centralny PZPR – gremium będące formalnie najwyższą władzą PZPR w okresie między jej zjazdami. Komitet Centralny występował w imieniu partii na zewnątrz, powoływał instytucje partyjne, kierował ich działalnością, mianował redakcje partyjnych organów prasowych, rozporządzał kadrami, zarządzał majątkiem i funduszami partii. Ponadto kontrolował działalność członków PZPR zajmujących kierownicze stanowiska o znaczeniu ogólnokrajowym. Wyłaniał skład Biura Politycznego oraz Sekretariatu. Powoływał ponadto odpowiednie wydziały, komisje oraz inne organy pomocnicze PZPR.

W Ministerstwie Bezpieczeństwa [Publicznego] ustaliła się taka praktyka, że Komitet Centralny partii uzyskuje potrzebne mu informacje nie od ministra, ale bezpośrednio od dyrektorów departamentów. Ta sytuacja obniża znaczenie informacji bieżącej i pozbawia ją czynnika osobistej odpowiedzialności. Niektórzy dyrektorzy departamentów nie składają kierownictwu ministerstwa bieżących sprawozdań o ważniejszych rozpracowaniach, rezultatach operacyjnych przedsięwzięć w ważnych kombinacjach, ważniejszych werbunkach, ale także ukrywają wsypy w pracy agenturalno-operacyjnej.

W celu zasadniczej poprawy całej pracy agenturalno-operacyjnej organów bezpieczeństwa publicznego **należy koniecznie**:

1. Systematycznie poprawiać jakość agentury, pozbywając się dwulicowców i balastu [niepotrzebnej sieci agenturalnej]. Zdecydowanie i konsekwentnie zdobywać wykwalifikowaną agenturę zdolną do głębokiej infiltracji wrogich środowisk i ujawniania zamysłów wroga. Werbunek agentury prowadzić tylko w konkretnym celu – rozpracowania konkretnych osób i wrogich środowisk, po uprzednim dokładnym doborze i przygotowaniu kandydatów.

2. Biorąc pod uwagę, że tzw. kontakty poufne (zaufane osoby) nie są agenturą i dlatego nie mogą być podstawą [pracy] aparatu agenturalno-informacyjnego, należy stopniowo z nich rezygnować, koncentrując się na pozyskaniu cennej agentury.

3. Kierownictwu organów – poczynając od dyrektora departamentu do szefa sekcji – pokazywać przykłady pracy z agenturą poprzez systematycznie prowadzony werbunek wykwalifikowanej agentury, szkolenia jej i pracy z nią. Cenna agentura, która zajmuje się ważniejszymi rozpracowaniami powinna być na kontakcie kierownictwa organów. Częściej prowadzić kontrolne spotkania z agenturą [będącą na kontakcie] podległych pracowników operacyjnych.

4. Kierownictwo ministerstwa powinno wprowadzić surową kontrolę pracy agenturalno-operacyjnej swoich podwładnych, żądając przekazywania bieżącej informacji o stanie ważniejszych rozpracowań. Analogiczne reguły należy ustanowić w wojewódzkich urzędach w odniesieniu do naczelników wydziałów powiatowych i wydziałów operacyjnych urzędów wojewódzkich.

5. Wszystkie szczególnie ważne rozpracowania agenturalne powinny podlegać surowej kontroli kierownictwa departamentów i szefów urzędów wojewódzkich.

6. Wzmocnić łączność i operacyjny nadzór departamentów nad terenowymi organami bezpieczeństwa po swoich liniach.

7. Organizować dla wszystkich pracowników operacyjnych organów zajęcia w dziedzinie pracy z agenturą i jej szkolenia, zwracając szczególną uwagę na opanowanie zasad konspiracji. Sprawdzić wiedzę pracowników operacyjnych na temat elementarnych zasad pracy z agenturą. Zobowiązać departament szkoleniowy do przeprowadzenia szkoleń i wydania konspektów dotyczących pracy z agenturą i jej szkolenia.

8. Kategorycznie zakazać pracownikom operacyjnym przeprowadzania werbunków i spotkań z agenturą w pomieszczeniach służbowych i miejscach publicznych. Nałożyć kary na pracowników operacyjnych, którzy naruszają zasady konspiracji oraz instrukcję dotyczącą pracy z agenturą[30]. Zażądać od wszystkich pracowników operacyjnych, aby w ciągu 2–3 miesięcy uzyskali konspiracyjne lokale do spotkań z agenturą.

[30] Jest tu mowa o tymczasowej instrukcji o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci agenturalnej, opracowanej przez dyrektora Departamentu I MBP ppłk. Romana Romkowskiego, a zatwierdzonej w lutym 1945 r. przez ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza. W kilkunastu punktach omawiała ona sposoby werbowania i pracy z agenturą resortu bezpieczeństwa.

9. Zwiększyć kontrolę nad wykonywaniem poleceń i zarządzeń ministra i jego zastępców.

10. Zlikwidować istniejące w organach bezpieczeństwa zrównanie w systemie płacy pracowników.

11. Systematycznie zachęcać personel operacyjny do wydajnej pracy, do wykrywania i umiejętnego likwidowania organizacji podziemnych i siatek szpiegowskich. Polecenia ministra w tej sprawie przekazać do wiadomości wszystkich pracowników operacyjnych. Zwiększyć kontrolę nad wykorzystaniem funduszu premiowego jako środka prowadzącego do poprawy jakości pracy agenturalno-operacyjnej.

12. Zdecydowanie walczyć o poprawę dyscypliny pracy pracowników wszystkich szczebli aparatu. Wydać walkę naruszaniu dyscypliny, pijakom, bumelantom, nierobom, stosując nie tylko środki administracyjne, lecz także wzmocnienie pracy partyjno-politycznej oraz wychowawczej.

13. Wydłużyć godziny pracy i zintensyfikować pracę personelu operacyjnego organów. Wprowadzić obowiązkowe wieczorne godziny pracy, przede wszystkim do spotkań z agenturą.

14. Dokonać przeglądu etatów powiatowych wydziałów bezpieczeństwa, zmniejszyć w niektórych powiatach ich stan ilościowy i wzmocnić kadrę kierowniczą. W związku ze zmniejszeniem wydziałów powiatowych w ważnych powiatowych miastach – Toruniu, Radomiu, Częstochowie, Tarnowie i in. powołać wydziały miejskie.

15. Szybko przesunąć doświadczonych pracowników operacyjnych do I i VII Wydziału Departamentu V oraz Wydziału V Departamentu IV, a także do wydziału Departamentu Szkoleń (techniki specjalne).

16. Uprościć sposoby składania sprawozdań operacyjnych organów bezpieczeństwa, tak aby pracownicy operacyjni mieli więcej czasu na pracę z agenturą.

17. Wzmocnić referaty ochrony, zniwelować braki ich pracy w dziedzinie agenturalnego wykrywania podziemia, dywersji i sabotażu w zakładach pracy. Wzmocnić kierownictwo referatów ochrony ze strony Departamentu Ekonomicznego MBP i wydziałów IV, a także dokonać przeglądu celowości istnienia referatów w niektórych zakładach pracy.

18. Wzmóc pracę organów bezpieczeństwa odnośnie do wykrywalności przestępców państwowych, a także uciekinierów z miejsc odosobnienia i osób uchylających się od odpowiedzialności za popełnione przestępstwa.

19. Wzmóc poszukiwania autorów anonimów i ulotek. W tym celu utworzyć specjalny wydział w Departamencie V i sekcje w wydziałach V urzędów wojewódzkich. Przenieść sekcję zajmującą się tą dziedziną pracy operacyjnej z Departamentu II do V.

20. Odpowiednio poprawić poziom informacji operacyjnej dotyczącej najważniejszych wydarzeń i pracy agenturalno-operacyjnej od ogniw podrzędnych do instancji kierowniczych. Regularne informacje operacyjne dla KC partii powinny pochodzić tylko od ministra.

8 czerwca 1951 roku

Źródło: AIPN, 1572/283, k. 37–62, kopia, mps.

NACZELNIK WYDZIAŁU III.
Komendy M. O. m. st. Warszawy
„ZATWIERDZAM"
[podpis]
22. XII. 1960 r.

„Palotyni"

SCISLE TAJNE

Miejsce na fotografię

POSTANOWIENIE

o założeniu sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej

Miasto Warszawa „7" grudnia 1960 r.

St. of. Oper. Wydz. III. Kpt. Oryż Władysław
(stanowisko, nazwa jednostki, stopień, nazwisko i imię pracownika)

Rozpatrzywszy materiały dotyczące: 1) Mbalinowski Feliks-Piotr s. Jana ur. 18.X.1905 r. Piaski, 2) Szczepkowski Ludwik s. Jana ur. 25.8.1890 Dębica. 3) Pomorski Juliusz s. Fryderyka, ur. 7.4.1896 r. Stanisławów 4) Witkowski Lucjan s. Juliana, ur. 6.9.1900 r. W-wa.
(nazwisko, imię, imię ojca, data i miejsce urodzenia)

stwierdziłem, że:
(podać treść materiałów kompromitujących, które stanowią podstawę do założenia sprawy)

w/w wchodzą w skład grupy prawników-katolików kierowanej przez Kurię Warszawską w osobie ks. Padacza i bisk. Modzelewskiego. Grupa ta zajmuje się organizowaniem pielgrzymek do Częstochowy, konferencji, rekolekcji, odczytów i t.p. oraz przeciwstawianie się różnym zarządzeniom władz m. in. o przerwaniu ciąży.

wnoszę o założenie sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej na Mbalinowskiego Feliksa i innych
(nazwisko i imię)
jako na grupę prawników-katolików przejawiających wrogą działalność p-ko P.R.L.
(podać kategorię ewidencji)

i zarejestrowanie w Departamencie X (Wydziale X)

[podpis]
(podpis pracownika)

„Zgadzam się"
Kierownik Sekcji ......
Wydziału ...... Dep. ......
Komitetu d/s Bezp. Publicznego
(Wojew. Urzędu d/s Bezp. Publ.)

....
(podpis)

195.... r.

Zarejestrowano w ~~Departamencie~~ X (Wydziale X) dnia „27. XII. 1960 pod Nr 135

[podpis]
(podpis pracownika)

Wzór Nr EO-27

AIPN